

Górnoszlązak

Pismo codzienne, poświęcone sprawom ludu polskiego na Śląsku.

„Górnoszlązak” z niedzielnym dodatkiem „Rodzina chrześcijańska” wychodzi codziennie, z wyjątkiem niedziel i świąt, kosztuje na pocztę i u agentów i markę 60 fen. kwartalnie, z odnośnikiem do domu 2 mk. 2 fen.

Przez lud – dla ludu!

— Telefon Nr. 1049. —

Opłata: 20 fen. za wiersz petytowy jednołamowy. Przy kilkorazowym powtórzeniu udziela się znacznego rabatu. — Reklamy: 50 fen. od wiersza.

Redakcja, ekspedycja i drukarnia znajdują się przy ulicy Młyńskiej (Mühlstrasse) Nr. 12.

Kalendarz katolicki:

16-go kwietnia: Lamberta m.

Wschód słońca:

godz. 5 minut 3

Zachód słońca:

godz. 6 minut 58

Jmiona słowiańskie:

16-go kwietnia: Dzierzysław.

Apostołowie kultury pruskiej w Afryce.

Niemcy, a szczególnie Prusacy czują w sobie powołanie do szerzenia kultury swojej wszędzie, gdzie tylko mogą, a najenergiczniej ją zaszczepiają tam, gdzie mają do czynienia ze słabszymi od siebie. Dzieje nasze pod panowaniem pruskim, szczególnie lat ostatnich, przestraszają dają nam obraz tej działalności ducha pruskiego. Lecz nie tylko na ziemiach polskich szerzą Prusacy swoją kulturę, lecz idą z tym kagańcem pruskiej oświaty aż do Afryki i tam się popisują jako kolonizatorzy.

Atoli dużo im ambarasów narobili murzyni, Hererami zwani. Pięknego dnia rzucili się na Niemców i wyrzynali ich, gdzie tylko mogli. Pruska prasa naturalnie cuda wypisywała o krwiożerczości i barbarzyństwie murzynów, szczegółowo malowała okrucieństwa rzekome murzynów a ich przywódcę Samuela Maharera napiętnowała jako krwiożerczą bestię i pijaka podupadłego. Dawniej atoli tego samego królika murzyńskiego wychwalano jako wiernego, trzeźwego sojusznika Niemców. Misyjonarze atoli ogłosili w gazetach, że Samuel Maharero do swoich poddanych przed wybuchem powstania wydał rozkaz, aby oszczędzono misyonarzy, kobiety i dzieci, a zwalczano tylko niemieckich handlarzy. To zmienia nieco sądy gazet pruskich i dowodzi, że Samuel Maharero nie jest ani tak straszną ani tak podupadłą istotą. Co atoli było przyczyną powstania murzynów i rzezi wykonanej na Niemcach? Odpowiedź prosta! Biedni murzyni tak strasznie cierpieli wskutek operacji zastrzykiwania im pruskiej kultury, że dalej znosić krzywd nie mogli i za oręż chwycić musieli.

Nasampród bowiem Niemcy ni ztąd ni zowąd odebrali im ziemię, ograniczyli im paszę dla bydła i zniszczyli zupełnie ich dobrobyt. Według sprawozdań rządowych w r. 1894/95 Hererowie, którzy trudnią się głównie hodowlą bydła, mieli od 3—400 tysięcy bydła rogatego. W r. 1902/03 Hererowie mają tylko 45 899 sztuk bydła rogatego. Hererów liczą na 200 tysięcy dusz a białych było w r. 1896/97 530, pomiędzy nimi 112 handlarzy, przeważnie Niemców. W liczbie białych nie są wliczeni urzędnicy, misjonarze i załoga niemiecka.

Dziś wszystkich Europejczyków jest tam 4862. Z tych jest handlarzami 277, pomiędzy którymi jest 253 Niemców.

Jeszcze gorzej przedstawia się sprawa drobnego bydła jak owiec i t. d. Dawniej murzyni posiadali setki tysięcy takowego, dziś mają tylko 136 557 sztuk, a Europejczycy 210 803 sztuk.

Jaskrawe światło na obchodzenie się z murzynami rzuca statystyka kryminalna.

Z roku na rok powiększa się liczba skazanych Hererów sądownie lub policyjnie na srogię kary więzienne, pieniężne lub cielesne, bo Niemcy tam i kijów im nie szczędzą.

O działalności pruskiej apostołów kultury piszą misjonarze chrześcijańscy tak:

„Niestety Europejczycy nie tylko są złymi przykładami, lecz także uwodzą ciętami murzynów. Choroby pociowe w straszny sposób się szerzą.

Bardzo ubolewać trzeba, że w sze-

rocznych kołach jest zwyczaj przyzwyczajania murzyńskich robotników do pijaństwa przez to, że wyprawia się dla nich raz albo dwa razy tygodniowo pijatykę.

Czy wobec takich stosunków dziwić się można, że biedni murzyni obrzydli sobie kulturę pruską, chwycili za broń i mszczą się na swych dręczycielach.

Odebrano im ziemię, odebrano im ich dobytek, a natomiast zaszczepiono im obrzydliwe choroby pociowe, bo apostołowie kultury pruskiej dla swej przyjemności nie gardzą murzynkami, krzewi się wśród murzynów pijaństwo, wsadza ich się do więzienia i wymierza płagi cielesne, a pracę ich wyzyskuje się w sposób haniebnny.

Cóż więc dziwnego, że Hererowie chcą się pozbyć apostołów kultury pruskiej, którzy przynieśli im nędzę, biedę, krzywdę i demoralizację?

Zasadniczy proces.

Przed izbą karną w Inowrocławiu toczyła się w piątek w drugiej instancji, jak pisze „Dziennik Kujawski”, sprawa przeciw pp. Pielatowskiemu, Gertigowi i Wróblewskiemu o wykroczenie przeciw §§ 1, 12 prawa o zebraniach z dnia 11 marca 1850 r. Panu Pielatowskiemu zarzucano, że zwołał publiczne zebranie do p. Wróblewskiego, nie powiadomiwszy o zebraniu tem policyi i nie uzyskawszy odnośnego poświadczenia; p. Gertigowi, że brał czynny udział w tem zebraniu i zabierał głos tamże; wreszcie p. Wróblewskiemu, że tolerował zebranie w swym lokalu, nie upewniwszy się poprzednio, czy to zebranie policyjnie było zameldowane.

W pierwszej instancji sąd ławniczy uwolnił wszystkich oskarżonych od kary, wychodząc z zapatrywania, że zwołane przez p. Pielatowskiego zebranie członków kasy chorych nie było publicznym w myśl przepisów prawa o zebraniach. Omawiano bowiem tamże jedynie wewnętrzne sprawy kasy chorych, t. j. obór nowego lekarza, a także rozprawy pomiędzy członkami należącymi do jednej i tej samej korporacji nie mają charakteru publicznego. Zdaniem sądu ławniczego nie zmieniła postaci rzeczy i ta okoliczność, że na zebranie to zwołani zostali członkowie polskiej narodowości i że chodziło o wybór lekarza Polaka.

Innego natomiast zdania była izba karna. Przyznała i ona w zasadzie, że członkowie dozwolonych korporacji mogą odbyć zebranie i bez zameldowania policyi, ale rozprawy na takim zebraniu muszą mieć charakter wyłącznie rzeczowy i ograniczać się na omówieniu wyłącznie spraw Towarzystwa bez domieszki politycznej. W obec tego jednak, że w niniejszej sprawie zwołani byli li tylko Polacy a na zebraniu mówiono głównie o tem, by w miejsce lekarza narodowości niemieckiej wybrać Polaka. Tendencja rozpraw była natury politycznej i dla tego też zebranie miało charakter publiczny. Ponieważ zaś publiczne zebrania winny być meldowane policyi, a p. Pielatowski tego uczynić zaniechał, przeto zawinił przeciw przepisom wymienionego wyżej prawa i musi być karany.

Wysokość kary unormował sąd na 30 marek. Panowie Wróblewski i Gertig zostali uwolnieni, pierwszy dla tego, że na mocy zeznania świadków nie

można mu było udowodnić, iż o zebraniu w lokalu jego odbytem wiedział, a p. Gertig dla tego, że tylko przypadkiem zaszedł do lokalu p. Wróblewskiego a ze sposobu omawiania sprawy wyboru lekarza kasowego nie mógł wiedzieć, że omawiający tę sprawę byli umyślnie na to zwołani.

Pan Pielatowski założył przeciw wyrokowi rewizyą. Wyrok ten będzie zasadniczy, bo rozstrzygnie pytanie, w jakich razach zebrania członków dozwolonych towarzystw i korporacji muszą być policyjnie zameldowane. Ewentualnie więc i zebrania członków niemieckich z wyłączeniem Polaków — muszą mieć policyjną sankcję. boć i na tych zebraniach pewno nie zawsze omawia się wewnętrzne sprawy Towarzystwa i to bez przymieszki politycznej natury.

Polska.

Zabór pruski.

Usunięcie nauki języka polskiego.

Z Pakości piszą do „Dzien. Kuj.”: Jak corocznie tak i w tym roku żądało wielu rodziców, należących do tu-tejszej gminy szkolnej, aby dzieci ich, chodzące do średniego oddziału, były zapisane na naukę polskiego czytania i pisania. Tymczasem nauczyciele wzbierali się ku wielkiemu zdziwieniu interesowanych woli ich zadoczyć uczynić, tłumacząc się rozporządzeniem inspektora szkolnego, p. Kempfle, który naukę tę z planu szkolnego kazał skreślić.

Ojcowie rodzin, jak słychać, wysłali zażalenie na p. inspektora do reencji w Bydgoszczy. Są nawet zdecydowani wszystkich dozwolonych środków użyć, aby im się stała sprawiedliwość.

„Ostmarkenzulagi“.

Gazety niemieckie donoszą, że nauczyciele pensjonowani od 1 kwietnia 1903 roku, którzy nie otrzymali „Ostmarkenzulagów”, dostaną począwszy od 1 kwietnia b. r. stałe zapomogi z osobnego funduszu, którym z polecenia ministra oświecenia dysponują naczelni prezesowie W. Ks. Poznańskiego i Prus Zachodnich. Zapomogi będą udzielane pod temi samymi warunkami jak „Ostmarkenzulagi“.

Wiadomości ze świata.

Za znęcanie się nad żołnierzami i oszustwo

stawał przed sądem wojennym w Monachium podoficer Roman Belz. Rozprawy sądowe wykazały że rekrutom odbierał pieniądze, aby je „przechować”. Pewnego rekruta uderzył w napadzie „dobrego humoru” tornistrem w głowę, tak że przez cały tydzień biedny rekrut czuł ból w głowie. Gdy się wydało, że rekrutom sprzeniewierzał pieniądze, zwrócił się do pewnego ksiązkowego z prośbą, aby mu pożyczył 50 marek, ponieważ „zgubił 50 marek, gdy zmienił pieniądze dla kasy wojskowej”. Książkowy jednak nie uwierzył mu i spytał się wicefeldfebla Haasa, czy to prawda. Aby kolegę zasłonić, i feldfelbel skłamał. Sąd wojenny skazał Belza

na 5 miesięcy więzienia i degradację, Haasa na 8 dni więzienia.

Bunt aresztantów.

Z Dynaburga donoszą do „Siewiero-Zapadnoho Słowa”: „Dnia 27 marca wieczorem, zamknięci w areszcie przy zarządzie policyjnym powiatowym, w liczbie 40, wywołali zamieszki, przyczem porozbijali wszystkie okna i drzwi w celach, pobili stróża, a kilku z nich zdołało wpaść do kancelaryi, gdzie odbili naftą szafę i spalili ją. Podczas tego zamieszania aresztanci wtłoczyli drzwi zewnętrzne i rzucili się ku wyjściu, pragnąc zbiedz. Tymczasem, w celu ugasienia pożaru, przybyła straż ognia, która też zatrzymała u wyjścia uciekających aresztantów. Ale zatrzymanymi nie spełnili rozkazu powrotu do cel, poczem przybyli w celu uśmierzenia buntu policymajster Machcewicz, wezwał rotę piechoty pułku jurjerwskiego (dorpaczkiego), przy pomocy której aresztantów ponownie zamknięto. Wskutek zupełnego zniszczenia lokalu aresztu, wszystkich zamkniętych w nich, za zgodą podprokuratora, przeprowadzono i zamknięto tymczasowo w więzieniu miejscowym.

Sprawy bałkańskie.

Traktat turecko-bułgarski, podpisany tymi dniami w Konstantynopolu, składa się właściwie z dwu umów pomiędzy rządem bułgarskim a tureckim. Pierwsza z nich ma na celu uregulowanie granicznych stosunków pomiędzy Turcją i Bułgarią i ma zapobiedz przechodzeniu granicy tureckiej przez powstanców z Bułgarii. Umowa druga załatwia inne sprawy sporne pomiędzy obu państwami, mianowicie kościelne i szkolne, nadto zajmuje się sprawą zbiegów macedońskich, którzy schronili się do Bułgarii, a teraz pragną powrócić na stronę turecką. Turcja zobowiązuje się powrócić temu nie robić trudności, jeżeli odbędzie się prawidłowo i jeżeli powracający będą mieli wizę konsula tureckiego w Sofii.

Rząd turecki zobowiązał się nadto mianować Bułgarów, poddanych tureckich, na stanowiska administracyjne i sędziowskie, o ile władac będą językiem tureckim i mieć inne wymagane warunki. Traktat jednakże nie wspomina o jednym z najważniejszych życzeń bułgarskich, mianowicie o samorządzie gmin bułgarskich.

Zawarcie traktatu wzmocniło bardzo stanowisko Naczowicza; jest ono znowu bardzo silnem. Naczowicz pozostaje nadal w Konstantynopolu, aby przypilnować wykonania zawartych układów.

Kitchener czuwa.

Naczelný wódz armii indyjskiej lord Kitchener wydał rozkaz dzienny, w którym ostrzega armię tę przed przecenianiem swej siły i wmawianiem w siebie, że zdolna jest podjąć walkę z każdym nieprzyjacielem. Wojsko musi być wykształcone odpowiednio do nowoczesnych systemów a nie może ograniczać się na przestarzałych tradycjach. Konieczną jest rzeczka wykształcenie sztabu generalnego. Kitchener zapowiada więc utworzenie zakładów dla wykształcenia oficerów sztabu generalnego armii indyjskiej.

Rodzice! ucźcie dzieci czytać i pisać po polsku.

Sprawy towarzystw.

Mysłowice. Towarzystwo gimnastyczne „Sokół” urządza w niedzielę dnia 17 kwietnia po południu wycieczkę na Wysoki Brzeg przy Brzezince. O liczny udział uprasza Czołem!

Roździeń. Bacność! W niedzielę dnia 17 kwietnia odbędzie Towarzystwo gymn. „Sokół” swe zwyczajne posiedzenie na sali p. Pakuły w Hucie Wilhelminy. Początek o godz. 5 po południu. Upraszamy druhów o jaknajliczniejszą przybycie.

Przypominamy także druhom, aby wypożyczone książki na posiedzenie z sobą przynieśli, tak samo prosimy o wcześnie odnowienie obywatelstwa na „Sokoła”.

Król. Huta. Przyszłe posiedzenie tow. gim. „Sokół” odbędzie się w niedzielę 17-go kwietnia o godz. 4-tej po południu w Sokolni przy ul. hajduckiej nr. 46. Na porządku dziennym między innymi wykład, deklamacje i śpiewy. Upraszamy się szanownych druhów o liczne przybycie. Goście mile widziani.

Gładbeck. Towarzystwo św. Barbary odbędzie w niedzielę 17 b. m. o godz. 4 po południu na zwykłej sali *nadszwyczytne* posie-

dzenie, ponieważ są rozmaite sprawy do załatwienia, między innymi wybór przewodniczącego. Uprasza się wszystkich członków, jako i szanownych rodaków z Gładbeck i okolicy o liczne przybycie Zarząd.

Od księgarni.

Nędzarze życia. Przez **Adolfa Dygasńskiego.** Cena 1,00 mk., z przesyłką 1,10 mk. Znakomity obserwator życia ludzkiego i zwierzęcego tę książkę poświęcił zwierzętom domowym, całe swoje życie spędzającym z człowiekiem, na jego usługach, w jego niewoli. Mowa więc tutaj o psie, o koniu, dalej o różnych zwierzętach, którym autor poświęca słowa pełne zapachu, idealizmu i szlachetności. Dotyka w tej książce wszystkich dziedzin życia, gdzie człowiek styka się ze zwierzęciem; dotyka nawet takich zagadnień, jak jedzenie mięsa i wiwiskerye. I czytelnik dojrzał w książce Dygasńskiego, który w zakończeniu wyzywa, byśmy lepiej niż dotychczas obchodzili się z naszymi współmieszkańcami na ziemi.

Za poprzednim nadesłaniem wyżej wymienionej sumy wysłał:

„Górnoślązak”, Katowice. (Kattowitz.)

Otwarcie interesu.

Szan. Publiczności Katowic uprzejmie donoszę, że dziś otworzyłem przy
ul. młyńskiej 17 filię
mojej mleczarni parowej, i proszę o łaskawe poparcie
mojego nowego przedsiębiorstwa.
Z wysokim szacunkiem
Jan Kiekbusch, Pyskowice.

S. Wrzeszinski, dawniej Adolf Igel
skład żelaza
KATOWICE, ul. Grundmanna 1
Telefon nr. 209
poleca do budowl:
wszelkie artykuły budowlane:
żelazne [—] belki, gwoździe, cement, gips,
trzonkę, tekturę (papier), okucia do okien i drzwi
po najniższych cenach.

1 1/2 morgi pola
z budowliskiem przy szosie man z wolnej ręki do sprzedania na kolonii Bielszowice.
Ph. Wyciek, Dorota, Waldar. 1

Kto lubi
delikatną białą twarz, młodocyan, różowy wygląd, białą aksamitną skórę i oświetlającą piękną skórę, niech używa Radebeulskiego mydła:
„Steckenpferd-Lilienmilch”
od Bergmann & Co., Radebeul-Dratz
jedynie prawdziwe. zn.: „Steckenpferd”
Po 50 fen. sztuka w Katowicach:
w aptece mięsnej, aptece cukierni
Wilhelma, Oskara Kiehlera,
drogeryi H. Schutza, Em. Hellera,
Emil Misera, w Bogucicach w drogeryi B. Długiewiczza.

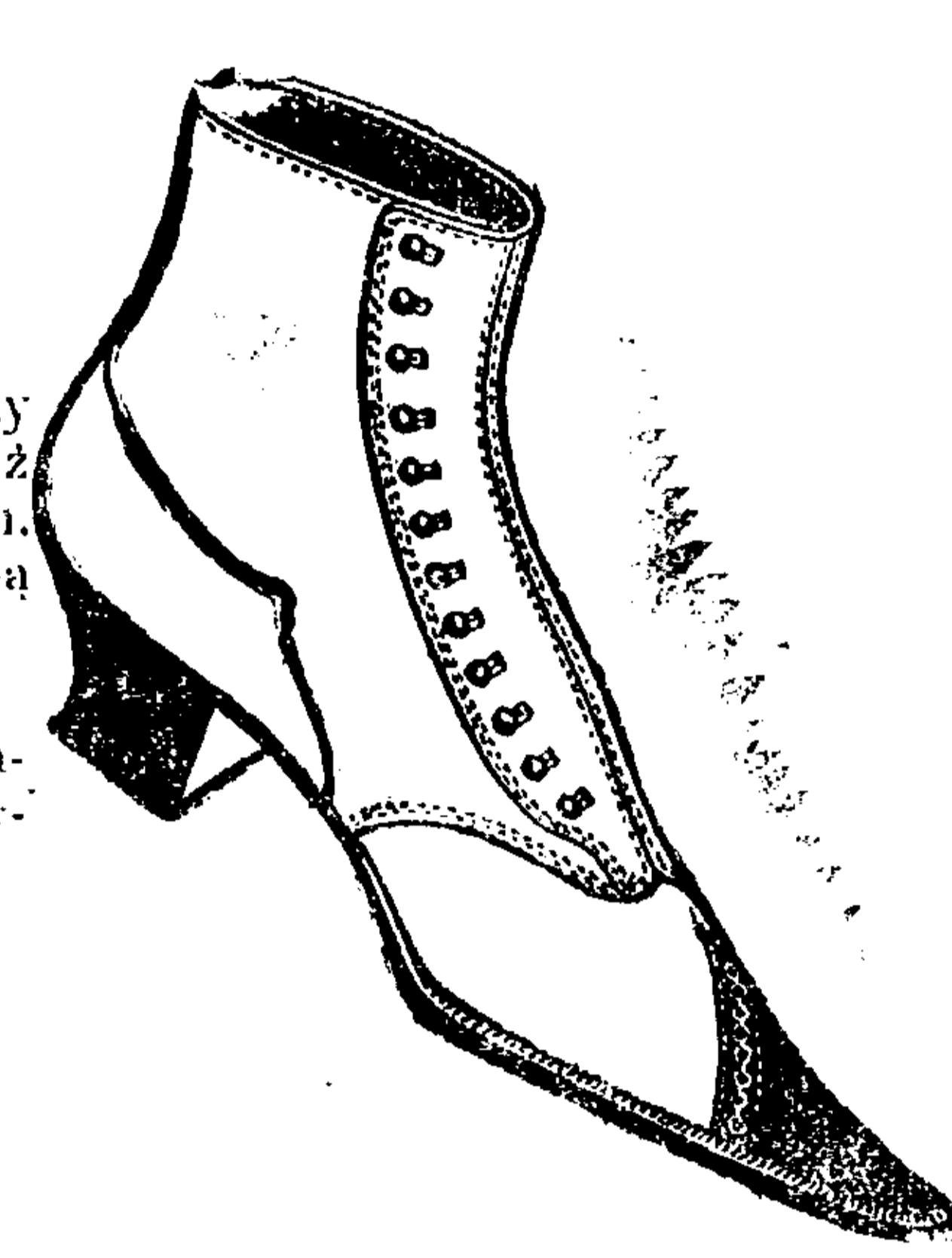
Pokojówka,
polska, znająca kuchnię i praczonnię, potrzebna do domu szlacheckiego do Wrocławia od 15 kwietnia. Oferty przysłać ekspedycyja „Górnoślązaka”.

Przez

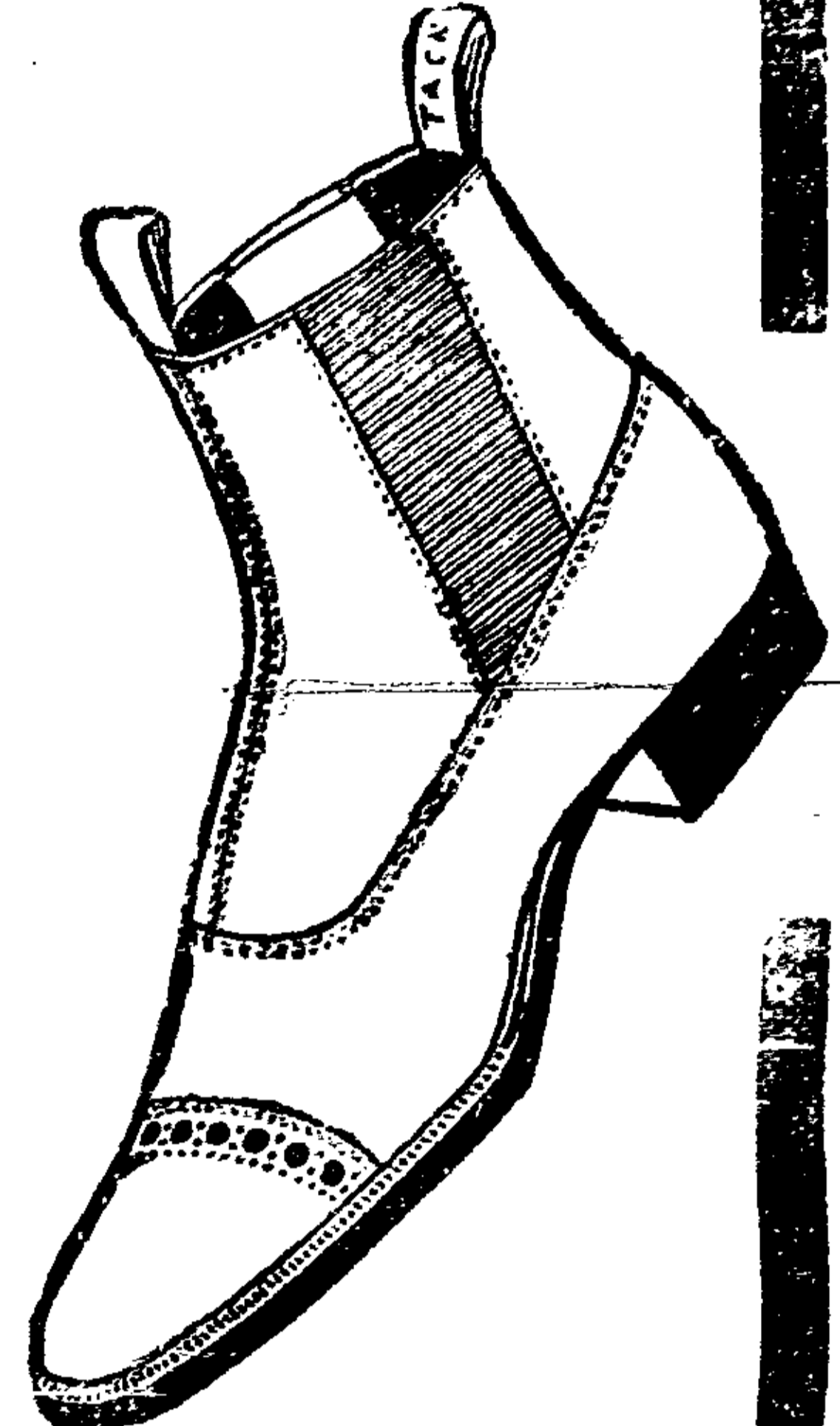
knije i przez błonia spieszę wesolo, może każdy powiedzieć, który nosi **obuwie Tack'a**, ponieważ takowe jest bardzo wygodne i w prima gatunkach. Noszenie takiego obuwia jest prawdziwą uciechą i dla najwybredniejszego.

Ogromnie **niskie ceny** są stemplowane w fabryce na każdej podeszwie, tak że wszelkie wyzyskanie jest wykluczone.

Skład obuwia:
Maks Tacka
Katowice, Bernhard Simon, ul. Grundmanna 24.



Rosledr. buty ciągowe dla panów <small>bardzo mocne, obrz. skóra, skóra, brązowe</small>	3.90
Buty sznurowe dla panów <small>bardzo mocne, na obcis</small>	5.90
Buty z sprzączkami dla panów <small>bardzo eleganckie i wygodne</small>	8.50
Mocne damskie buty z guz. i do sznur. <small>bardzo trwałe</small>	4.90
Mocne skórz. damskie buty z sprzącz. <small>eleganckie i mocne</small>	2.90
Buty szkolne dla chłopców i dziewcząt	2.90
	3.05, 3.35, 3.75



Niebywała tania oferta na zegarki!

Prawdz. srebrne remontoary: 4,80, 5,90, 6,50, 7,80 marek.
Prawdz. srebrne ankrów remontoary o 15 kamieniach, prima urządz. 7,50, 8,80 — 9,50 mk.
Prawdz. srebrne remontoary o 3 pokrywach, prawdz. srebro 8,50 — 9,50 — 12,00 mk.

Budziki za gwarancją od 1,95.

Różne towary złote, kołczyki, fafcuszki, pierścionki, broszki **bardzo tanio.** Łańcuszki double, fafcuszki niklowe w **największym wyborze.**

Harmoniki o głosach stalowych, harmoniki ustne bardzo tanio.

Dom towarowy H. Herzberg, Zaborze, tuż obok poczty.

Pierze,
gotowe pierzyny, bielizna na kółka
poleca po najniższych cenach
Patent. parowy zakład czyszczenia pierza
(Patent. Dampf Bettfedern Reinigungsanstalt)
Król. Huta, Tempelstr. 2 naprzec. hotelu Parkowego

5 czeładników
krawieckich
na duże i małe sztuki przy wysokiej płacy i potrzebie natychmiast.
Fr. Kujawa,
Bismarckhütte.
Posiadłość
z budynkami urowanymi i 1 1/2 morgi dobrego pola jest zaraz do sprzedania.
Józef Widera, Pniaki
pod Małą Dąbrówką.
Szukam rzetelnego i pilnego **podróżującego**
od zaraz
Fabryka papierosów
Heliodor Kubaeki, Brestau 9
Schellingstr. 19.

Man
posiadłość
do sprzedania o łączności 18 jutrzyn dobrej roli z budynkami z stosunkowo niską ceną.
Jan Kulisz, Boronów.
poczta w miejscu.
W Stodolach pod Rudami jest do sprzedania około **25 jutrzyn pola i budowlisko** w pięknym miejscu.
Zapytać się u **Augusta Skubelli** w Rodach, powiat rybniński.

15 sztuk rowerów
używanych w dobrym stanie od 25 mk. pocz. do sprzedania.
Wiktor Deutsch, Gliwice.
ul. Mikołowska 15 (Nikolaistr.)
Wysyłka rowerów.
Codziennie świeże tłuste mleko, masłanka, śmietanka, wyśm. masło stołowe i różne gatunki sera poleca
Jan Kiekbusch.
ul. młyńska 17.

Kto chce oszczędzać pieniądze, niech kupuje swą garderobę męską, dziecięcą i chłopięcą, kapelusze, bieliznę, krawaty, w interesie specjalnym
Sally Baum, Siemianowice-Laurahuta,
„Goldene 50”, ul. bytomska.
Wielkie kupno okolicznościowe ubrań dla panów, ryp-sowych, kamgarnowych, angielskich ubrań w paski od 10 mk. pocz., spodnie męskie sukienne od 2,50 mk. pocz. Eleg. ubrania ślubne od 18 mk. Ubrania dla młodzieńców od 7 mk. Ubrania suk. dla dzieci od 2 mk. Nowości w kapeluszach męskich, dziecięcych i chłopięcych bardzo tanio. Usługa polska. Poznać można po czerw. firmie „Goldene 50.”

Szanownej Publiczności miasta Katowic i okolicy donoszę uprzejmie, że z dniem 1 kwietnia b. r. objąłem na własność firmę „POSTRACH i Sp.” i przeniósłszy się do lokalu po panu Emanuelu Lange, ul. Pocztowa 8, nadal interes ten, lecz pod własnym nazwiskiem
J. Malczewski
prowadzić będę.
Prosząc o łaskawe poparcie, piszę się z uszanowaniem
Ignacy Malczewski,
fabryka papierosów i skład cygar.

Kołowce „Vorwärts”
nad wszystkimi, tanie i dobre.
Proszę żądać gratis mojego głównego katalogu.
Nowe koła za gwarancją od **88 mk. pocz.**
Sprzedaj części składowych i brakujących po cenach fabrycznych.
Niech się każdy przekona o niskości moich cen.
Także wykonuje się czysto i dobrze emaliowania i niklowania.
Wiktor Deutsch, Gliwice.
Największy na Górnym Śląsku dom wysyłkowy rowerów. Największy na Górnym Śląsku warsztat reparacyjny rowerów z ruchem elektrycznym.

Polecam tekturę (papier) na dachy, cement, gips, trzcinię do sufitów, blachę żelazną i cynkową.
Wszelkie artykuły budowlane, luty dla górników. Żelazo walcowane i dla kowali
Ludwig Schaal,
skład towarów żelaznych,
Siemianowice, naprzeciw starej apteki.
Towary żelazne i stalowe, towary lano. Plece do regulowania i inno. Sprzęty domowe i kuchenne. Wielki skład emalowanych narzędzi blaszanych i towarów z białej blachy.

Dobre i tanie obuwie
kupuje się u
A. Friedlaender'a
Król. Huta Ringstr. 3.
Usługa polska.
Parowa stolarnia
w Tarnowskich Górach tanio do sprzedania. Bliższe wiadomości u właściciela
Jeziolkowskiego
Redenberg-Tarnowitz.

Piasek
w Zależu na budowę jest tanio do sprzedania. Kto? powie eksp. „Górnośl.” pod lit. F. Str. 406.
Najtańsze źródło dla kupujących ubrania dla panów i chłopców
Alfred Blumenthal,
Bytom, Rynek,
narożnik ulicy Krakowskiej.

Nowo otwarty w Katowicach, ul. Fryderyka 4

dawniej Guss.



Pozwalam chętnie oglądać moje składy bez przymusu
zakupna.

M. Kamm

Katowice, ulica Fryderyka 4

przed ratuszem.